



WYDANIE:
A B

Cena 10 groszy

EXPRES

ILUSTROWANY



Młoda amerykańka LEO-NORA KNIGHT (z lewa), najgroźniejsza współzawodniczka Heleny Madison (z prawa). — ustaliła obecnie nowy rekord światowy w pływaniu.

ROK XI.

CZWARTEK, 27-go KWIETNIA 1933 R.

CENA 10 GROSZY.

nr. 115

NADOLNY, przewodniczący niemieckiej delegacji na konferencję rozbrojenia w Genewie.

Ślady na chusteczce Gorgonowej nie pochodzą z krwi—taki jest ostateczny uzgodniony wynik ekspertyzy prof. Hirschfelda i Olbrychta Co zawierają zeznania świadków nieobecnych na procesie?

Kraków, 25 kwietnia.

Poraz ostatni po przerwie wznowiono rozprawę Rity Gorgon. Teraz już w szybkim tempie do epilogu. Proces musi się skończyć w bieżącym tygodniu, gdyż w sobotę rozpoczynają się nowe roki sędziów przysięgłych. Już więc tylko kilka dni dzieli od zakończenia rozprawy i wydania wyroku. Za kilka dni nastąpi ten oczekiwany przez wszystkich moment, kiedy... zamkną się za Gorgonową wrota więzienne na długie lata lub też otworzą się szeroko, niosąc jej wolność.

Dobre taktycznie posunięcie trybunału, który polecił wspólne zbadanie ważnej poszlaki, jaką jest chusteczka, obu uczonym, prof. Hirschfeldowi i prof. Olbrychtowi, pozwoliło wyjść na chwilę z tego chaosu sprzeczności, które zapanowały w ostatnich dniach procesu. Tam, gdzie panują trzy rozbieżne opinie, tam nie wiemy nic. Gdzie dwie opinie się ze sobą pokrywają — już promyk światła pada w mroki tajemnicy. A światelko to jest przez wszystkich tak pożądane, że znów widzieliśmy niezwykłe sceny przed gmachem sądu karnego, w którym toczy się rozprawa. Już o godz. 9-iej stał tam tłum, szturmujący do wejścia. Znowu trzeba było się uciec do interwencji policji.

Pierwsi, jak zwykle, przybywają na salę sądową dziennikarze. Później schodzą się członkowie ławy przysięgłych, za nimi członkowie trybunału, wreszcie zaczynają wpuszczać na salę publiczność. Tematem rozmów są oczywiście wspólne badania profesorów Hirschfelda i Olbrychta. Kto czyja tezę poprze? I nagle rozniosła się wieść, że wspólne badania wykazały słusność tezy prof. Hirschfelda. Prof. Olbrycht miał ponoć pod tym przezcieniem złożyć również swój podpis. Jest to sensacja niebywale jaka, gdyż w tym wypadku, jak to zapytał sędzia przysięgły Krowicki, chusteczka „znika”, przestaje być poszlaką w tej sprawie.

Gdy tylko otwarto rozprawę, okazało się po paru minutach, że ta wersja jest prawdziwa. O godz. 9.40 rozlega się dzwonek. Na salę wkraczają sędziowie przysięgli, tuż po nich z drugiej strony trybunał. Niema na sali sądowej adw. Ettingera, w związku z jego zapowiedzią, że ma bardzo ważną rozprawę w sądzie apelacyjnym w Warszawie, oraz wiceprokuratora dr. Przytułskiego, który jest zajęty.

Postanowienia trybunału

Przew. — Otwieram posiedzenie i ogłaszam postanowienia trybunału. Trybunał postanowił uwzględnić wniosek obrony o odczytanie historii choroby żony Zaremby, postanowił uwzględnić wniosek o przedłożenie przysięgłym zdjęć daktyloskopijnych oraz postanowił uwzględnić wniosek o zażądanie wyjaśnienia od sądu we Lwowie, czy dowody rzeczowe przechowywane były w lokalu suchym czy wilgotnym. Natomiast trybunał postanowił odmówić wnioskowi obrony o dodatkowe badanie psychologiczne Stasia Zaremby przez prof. Bałeyę i dr. Goldszmit-Korczaka, na tej



PROF. OLBRYCHT (z lewej) i PROF. HIRSCHFELD (z prawej).

podstawie, że wystarczy jedno orzeczenie dr. Zielińskiego.

Dalej trybunał postanowił odmówić sprowadzenia aktów odnośnie choroby matki Henryka Zaremby, gdyż miałyby to uzasadnienie tylko w tym wypadku, gdyby istniało podejrzenie, że sprawcą mordu mógł być arch. Zaremba lub Staś Zaremba. Z tych samych przyczyn trybunał postanowił odmówić sprowadzenia aktów odnośnie choroby siostry Henryka Zaremby.

Trybunał postanowił odmówić również wnioskowi o zasięgnięcie opinii wydziału lekarskiego jednego z uniwersytetów polskich, a to z tego powodu, że 1) jeśli chodzi o dżagan, wszyscy trzej biegli nie stanowczo uznali dżagan za narzędzie mordu, ale też nie wykluczyli możliwości. Wprawdzie prof. Dadlez poszedł dalej i powiedział, że jest to mało prawdopodobne, ale różnice nie są tak wielkie, by trzeba było aż zasięgnąć specjalnej opinii uniwersytetu; 2) co do krwi menstruacyjnej na chusteczce, to są wprawdzie sprzeczności, ale ponieważ jest to kwestja czysto-lekarska, a inżynierowie Szymczyk i Lewandowski są chemikami a nie lekarzami, więc trzeba przyjąć raczej za zasadę tezę, którą zgłosił prof. Olbrycht. — Również postanowił trybunał odmówić przesłuchania wiceprezesa sądu lwowskiego, Antoniewicza na okoliczność, że przestrzegając on, by krwi nie ścierano na świecy i że dr. Opieński i Westfalewicz powiedzieli, że pozostało na niej dość krwi do badania. Chodzi o to, że inżynierowie Szymczyk i Lewandowski oraz prof. Olbrycht śladów krwi na świecy nie znaleźli, więc jest zrozumiałe, że mimo ostrożności, krew tę jednak starto i dlatego znaczenia to żadnego niema.

Oświadczenie adw. Woźniakowskiego w sprawie dr. Lewandowskiego

Adw. dr. Woźniakowski: — Otrzymałem dzisiaj wiadomości od kol. Ettingera z Warszawy, że na ręce p. przewodniczącego wysłane zostało pismo od dr. Lewandowskiego, w którym on pisze, że niezależnie od doktoratu chemii skończył specjalne kursy bakteriologicz-

ne, serologiczne i analiz lekarskich, powołane do życia przez departament zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych. Po praktyce, którą odbył w kasie chorych, gdzie wykonywał po kilkadziesiąt analiz lekarskich dziennie, obecnie w oddziale chemii sądowej w Warszawie przeprowadza analizy lekarskie i dlatego może stwierdzić, czy krew jest pochodzenia menstruacyjnego, czy też nie.

Przewodniczący wyszukuje wspomniany list i odczytuje go. Treść jego zgadza się z tem, co mówił adw. dr. Woźniakowski, wobec czego przewodniczący pyta obronę, czy ma jakieś wnioski, zaznacza wszakże, że uchwała trybunału odnośnie tej sprawy zapadła przed otrzymaniem przez niego listu.

Adw. dr. Axer zgłasza wobec tego wniosek o poddanie rewizji tej uchwały trybunału.

Przew.: — Dobrze trybunał się nad tem zastanowi, narazie prosimy o odczytanie swego orzeczenia przez profesorów Hirschfelda i Olbrychta.

Prof. Hirschfeld: — Pozwoli wysoki trybunał, że nie będę mówił ustnie, lecz czytał, a to z tego względu, że mamy protokół, podpisany wspólnie przeze mnie i przez prof. Olbrychta i jest rzeczą ważną, ażeby ten protokół był odczytany in extenso.

Przewodniczący dopuszcza to, wobec czego prof. Hirschfeld czyta:

Prof. Hirschfeld odczytuje protokół badania chusteczki Gorgonowej

„Orzeczenie dodatkowe w sprawie chusteczki do nosa. Wykonano doświadczenia kontrolne, pobrano krew grupy A, rozcieńczono ją w szeregu próbkach od 1:3 do 1:18.000. Badano chusteczkę najczulszymi metodami. W wyciągu krwi o zabarwieniu żółtem można wykazać własności grupowe, w jasno-żółtem nie można wykazać. Niżej podpisani wspólnie wycieli z chusteczki kilka skrawków zakrwawionych i niezakrwawionych, których część użyto do badań serologicznych, a część do badań

spektroskopowych. Protokół wykazuje obecność elementu. A w miejscach zakrwawionych i niezakrwawionych. Opinia końcowa: 1) Zgodnie z opinią jednego z nas (prof. Hirschfelda) w miejscach niezakrwawionych mogły być ślady A, innych wydzielin. 2) zgodnie z opinią drugiego z nas (prof. Olbrychta) w miejscach niezakrwawionych mogła być obecność krwi. Pozostało do rozstrzygnięcia, czy miejsca niezakrwawione pochodzą ostatecznie z krwi, czy innych płynów ustrojowych. Po ostatecznym zbadaniu niżej podpisani stwierdzają, że należy wnioskować, że ślady te nie pochodzą z krwi, lecz z innych płynów ustrojowych. Protokół podpisał prof. Hirschfeld i prof. Olbrycht“.

Przew.: — A więc obecnie już niema sprzeczności?

Prof. Hirschfeld: — Niema. Oto protokół, podpisany przez nas wspólnie.

Prof. Olbrycht przedkłada klisze i wykresy, poczem mówi: Na tych, gołem okiem niewidocznych plamach, można było znaleźć właściwości grupowe, pochodzące z krwi. Dowodzi tego wynik badania widmowego. Ewentualność ta nie stoi jednak w sprzeczności z opinią dodatkową, którą zgodnie z prof. Hirschfeldem podpisałem.

Przew. — Wobec tego dziękuję pp. biegłym i cieszę mnie ogromnie, że uzgodnili panowie swoje orzeczenia.

Adw. dr. Woźniakowski (do prof. Olbrychta). Czy jeżeli bada się tak dokładnie jakiś płatek materji czy chusteczki, to czy mogły zostać na niej jeszcze jakieś ślady krwi?

Prof. Olbrycht: Jeżeli się bada tak dokładnie, to bardzo możliwe, że nie krwi już nie zostało.

Dowody rzeczowe były przechowywane w suchym miejscu

Przew. — Otrzymałem już informacje z sądu lwowskiego co do przechowywania we Lwowie dowodów rzeczowych. Otóż dowody rzeczowe mają tam pomieszczenie w lokalu suchym na I piętrze. Jeżeli chodzi o dowody rzeczowe w sprawie Gorgonowej, to sąd lwowski twierdzi, że były one przechowywane w odpowiednim miejscu w szczególności zaś do Krakowa i Warszawy odeszły w stanie zupełnie dobrym i nie było na nich żadnej pleśni ani niczego, coby mogło wzbudzić jakiegokolwiek wątpliwości co do należytego przechowywania tych li-ców czynu.

W tem miejscu przewodniczący zwalnia biegłych.

Prof. dr. Szypuła: Ja miałbym jeszcze jedno pytanie do prof. Olbrychta.

Przew. — Proszę.

Prof. — Pan profesor powiedział przy opisie kawy, że znalazł tam włoski meskie. Jak to należy rozumieć?

Prof. Olbrycht: — to było tylko przemówienie. Tam jest moje orzeczenie pisemne.

Prof. — Ja wiem, chciałbym tylko uzgodnić te rozbieżności.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

EXPRESS KRAKOWSKI I MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50, ADMINISTRACJA Nr. 165-00. —

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11—1 przed południem i od 5—7 wieczorem

ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma) od 9 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem.
(dział inzeratowy)

od 9 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem.

ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany“, Kraków.

KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

Zajścia w powiecie limanowskim

Tłum napadł na policjantów, którzy w obronie własnej użyli broni. — Trzy osoby ranne

Kraków, 25 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W gminie Kasina Wielka, pow. limanowskiego, tłum złożony z około 150 osób, napadł na 4 policjantów, prowadzących na posterunek policyjny dwóch osobników, aresztowanych za stawianie oporu i przeszkadzania policji w czynnościach służbowych. Tłum otoczył policjantów i zaatakował ich kijami i kamieniami. Jeden z policjantów został poważnie ranny. Pozostali zmuszeni byli w obronie własnej do użycia broni, od-

dając 5 strzałów. TRZY OSOBY Z TŁUMU ZOSTAŁY RANNE.

Tłum po strzałach rozproszył się. Jeden z rannych, nazwiskiem Nowak,

zmarł. Na miejsce przybyły władze sądowo - prokuratorskie, starosta i komendant pow. policji, celem przeprowadzenia śledztwa.

Burzliwe awantury na uniwersytecie krakowskim

sprovokowane przez młodzież endecką

Wczoraj wieczorem na uniwersytecie Jagiellońskim odbyło się walne zebranie towarzystwa biblioteki słuchaczy prawa przy udziale 500 członków.

W czasie zebrania tego doszło do burzliwych awantur, albowiem młodzież endecka, która w poprzednim zarządzie miała większość, widząc, że tym razem grozi jej porażka, starała się uniemożliwić dokonanie

wyboru nowego zarządu.

Studenci ci pogasili wszystkie światła na sali, powodując zamieszanie i przerwę, a następnie rzucili bomby cuchnące. Po przerwie mimo awantur endecków dokonano o godz. 3-ej nad ranem wyboru nowego zarządu, w skład którego weszła młodzież z pod znaku BBWR z prezesem Pruszyńskim na czele.

Kawa mieszanka Nr. 3. A. Zł. 8. —

M. JAWORNICKI

Kraków, RYNEK GŁ. 44. i Długa 82

Strzały w szynku Grünberga

Skutki nadużycia alkoholu

Swego czasu donosiliśmy o awanturze w szynku Grünberga przy ul. Mogińskiej 38, do którego w dn. 7 grudnia r. z. przybył 38-letni szewc z ul. Piaski, Antoni Mydliński i zażądał wódki.

Gdy właściciel, widząc nietrzeźwy stan gościa, odmówił wydania wódki, Mydliński wszczął awanturę, w czasie której

dwukrotnie strzelił w stronę Grünberga na szczęście, strzały chybiły.

Kiedy przybyły posterunkowy chciał odstawić awanturnika do komisariatu, ten począł szarpać się i kopać, obrzucając policjanta wyzwiskami.

W dniu wczorajszym Mydliński stanął przed sądem krakowskim karnym, który uwolnił go od winy i kary, mając na względzie, iż działał on wówczas w stanie zupełnego zamroczenia alkoholem.

Przewodniczył s. o. Traczewski, bronił adw. dr. Nehmer, oskarżał prok. dr. Panek.

Otruła się kwasem karbolowym

Wczoraj rano u zbiegu ul. Rakowieckiej i Modrzewiowej znaleziono leżącą na chodniku bez przytomności kobietę.

Wezwany lekarz pogotowia przewiózł ją w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza, gdzie stwierdzono, że jest to mieszkanka Podgórzania Aniela Galar, która w celach samobójczych wypila większą ilość kwasu karbolowego.

Bestjalska zbrodnia rolnika

Morderca skazany na 5 lat więzienia

Przed tutejszym sądem okręgowym stanął Idzi Mistrz, 22-letni rolnik, oskarżony o zabójstwo Dudzika ze wsi Brzezowej, któremu Mistrz zadał w czasie bójk 4 kłote rany w pierś, a następnie leżącego dobił.

Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, iż działał w obronie własnej jed-

nekże świadkowie udowodnili jego winę, wobec czego sąd w osobach s. o. Piłarskiego, s. o. Traczewskiego i Bobilewicza skazał Mistrza za zabójstwo na 5 lat więzienia.

Oskarżał prok. dr. Boryczko, bronił adw. dr. Knoebel.

O estetyczny wygląd dworca w Krakowie

Krakowski dworzec kolejowy, który od jakiegoś czasu raził swym wyglądem doczekał się wreszcie odnowienia. W ostatnich dniach toczą się tam prace restauracyjne, zarówno od strony zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Przyznać trzeba, że odnośnie już części dworca nawet hall i poczekalnie trzeciej kla-

sy przedstawiają się ładnie.

W związku z temi robotami zamknięto normalne wejście na dworzec, a otwarto dla publiczności wejście rezerwowe w pobliżu kantoru wymiany.

Roboty restauracyjne na dworcu potrwają jeszcze kilka dni.



Wytw. ODOL Cie S. A. Lwów

Wyrodna matka

Przy ul. Zyblikiewicza pewna kobieta o nieustalonym dotychczas nazwisku zostawiła wczoraj nad ranem swego 5-letniego chłopczyka, którego przechodnie odstawił do komisariatu.

Narazie dziecko umieszczono w żłobku miejskim. Za wyrodna matką wdrożono poszukiwania.

Wyjaśnienie

W związku z kradzieżą sumy zł. 7.000 podjętą w PKO. na szkodę Kaziemierzy Hutnikiewiczowej, o czym donosiliśmy przed kilku dniami, podajemy, że syn p. Hutnikiewiczowej Józef, absolwent szkoły przemysłowej w Krakowie, oraz jego brat, nie z tą sprawą wspólnego nie mieli.

REPERTUAR TEATRÓW.

TEATR MIEJSKI im. J. SŁOWACKIEGO: — o 20-ej „Tak — a nie inaczej“.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: — „Gasnące płomienie“.
APOLLO: — „Pan Spolec — ośrostrzelec“.
ATLANTIC: — „Kain i Artem“.
BAGATELA: — „Noc w raj“.
PROMIEN: — 1-szy „24 godziny“, II-gi „Biedne ognie“.
SŁOŃCE: — „Legion Walecznych“, komedia „Dwaj pechowcy“.
ŚWIT: — „Sierżant X“.
SZTUKA: — „Gehenna kobiety“.
UCIECHA: — „Na rozkaz kobiety“.
DOM ŻOŁNIERZA: — „Jad miłości“.

TEATR „BAGATELA“.

Bywalców teatralnych ucieszy niewątpliwie wiadomość, że dnia 29-go kwietnia b. r. rozpoczyna się w Teatrze „Bagatela“ przedstawienie Operetki Warszawskiej p. t. „Peppina“, operetka w 3-ach aktach K. Ostreichera. Muzyka R. Stolja. Przekład J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego.

Nakłaniał do nierządu nieletnie dziewczęta

pod pozorem udzielania lekcji

Na ul. Karmelickiej zamuje kilkupokojowe mieszkanie 61-letnia Wincentyna Janecka wraz ze swym synem, 38-letnim Karolem Marjanem, absolwentem prawa i konserwatorium muzycznego, podającego się za artystę-spiewaka i występującego od czasu do czasu jako inżynier.

Oboje w okresie od 1931 r. do końca września 1932 r. prowadzili w swym mieszkaniu systematycznie dom schadzek, przyjmując na mieszkanie pro-

styutki rejestrowane. Jednocześnie Karol-Marjan Janecki pod pozorem udzielania lekcji zwabiał do mieszkania nieletnie dziewczynki, które wraz z matką również nakłaniał do nierządu, ciganąc z tego procederu zyski.

W dniu dzisiejszym matka i syn Janeccy stanęli przed sądem okręgowym. Sprawa rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych. Wobec rozbieżności w zeznaniach świadków, sprawę odroczone.

Straszne skutki niedozwolonego zabiegu

Mieszkanca Bochni, p. W. R., studentka uniwersytetu Jagiellońskiego, poznała w Krakowie również słuchacza uniwersytetu, nazwiskiem Kamiński.

W krótkim czasie pomiędzy młodymi nawiązała się głęboka miłość, której jednak Kamiński nie brał tak poważnie jak jego partnerka.

Oto przed kilku tygodniami oświadczył jej, że muszą się rozstać, mimo

że w tym czasie p. R. zaszła w ciążę. Nieszczęśliwa studentka, powróciwszy do domu, zachorowała poważnie, dostając zapalenia opon mózgowych. Wezwane pogotowie ratunkowe z Krakowa przewiozło chorą do szpitala, gdzie zostało stwierdzone, że choroba powstała na tle przeprowadzonego nielegalnego zabiegu spędzenia płodu.

DALSZY SPADEK DOLARA

zanotowano na wszystkich giełdach europejskich.—Czy kurs franka będzie obniżony?

Warszawa, 25 kwietnia.

Trwająca od kilku dni niższa dolara zaznacza się w dalszym ciągu.

W Londynie z 3,84,5 dolara za funt w otwarciu, kurs spadł na 3,86,5 dolara za funt w godzinach południowych i na 3,88,5 dolara za funt w zamknięciu.

W sobotę kurs notowano: 3,82,5 dolara za funt. Widocznie kurs dolara spada szybciej, niż zaznacza się zwykła funta szterlinga. Funt szterling był dzisiaj notowany wyżej, aniżeli w sobotę na giełdzie paryskiej dewizy na Nowy Jork notowano dzisiaj w zamknięciu 22,95, wobec 23,20 w otwarciu i 23,25 w zamknięciu sobotnim.

Kursy walut europejskich w Nowym Jorku wzrosły: Paryż wyniósł dzisiaj 4,35 (w sobotę 4,26 i 1/8), Zurych 21,45 (w sobotę 20,85). Funt szterling podniósł się w Nowym Jorku z 3,84 3/4 na 3,87 1/4.

W Paryżu w zamknięciu notowano Londyn 89,15, w otwarciu 89,40, podczas gdy w sobotę kurs wynosił 88,92.

Również na giełdzie warszawskiej czeki na Nowy Jork notowano 8,05 — 8,04 (w sobotę — 8,25), kabel 8,10 — 8,08 (w sobotę 8,30 — 8,28).

Dewizy na Londyn w Warszawie dzisiaj wyjątkowo niżkowały, wynosząc w zamknięciu 31,35 (w sobotę — 31,50), przypuszczalnie dlatego, iż w sobotę kurs funta ukształtował się w Warszawie zbyt wysoko.

Kurs dolara gotówkowego na rynku prywatnym notowano w Warszawie w godzinach wieczornych (orientacyjnie) 8,15 w płaceniu.

London, 25 kwietnia.

Pomimo stanowiska francuskich mężów stanu oraz opinii prasy, w kołach City utrzymuje się opinia, że wrazie porozumienia walutowego St. Zjednoczonych z Anglią na podstawie obniżenia wspólnego kursu walut, frank francuski nie będzie mógł pozostać na dotychczasowym poziomie i Paryż będzie musiał również obniżyć kurs franka.

Nie ulega kwestji, że nie odbędzie się to bez oporu. Gdyby jednak Francja chciała opór ten prowadzić, wówczas nieunikniona jest wojna przemysłowa

Niemcy reklamują Kiepurę jako włocha. — Niestychana samowola „Uffy“

Lipsk, 25 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna) Uffa berlińska reklamując nowy film Kiepury „Pieśń dla ciebie“ zamilcza zupełnie pochodzenie polskiego naszego rodaka, głosząc wszędzie że jest on śpiewakiem włoskim.

To samo robione jest w Lipsku i Dreźnie. Jedna z gazet weimarskich stwierdza nawet że Kiepura przed siedmiu laty naturalizował się jako włoch i „Nie jest żydem“.

Skazani inżynierowie angielscy

proszą o ulaskawienie.

Moskwa, 25 kwietnia.

Dwaj skazani na więzienie inżynierowie angielscy, Thornton i Mac Donald, w podaniu swoim, złożonym do prezydium CKW SSSR. o ulaskawienie, raz jeszcze przynajmniej do winy, zarzucanej przez akt oskarżenia.

Trzęsienie ziemi na wyspach Dodekanezu

74 zabitych, 400 rannych

Rzym, 25 kwietnia (PAT).

Wyspy Dodekanezu nawiedziło trzęsienie ziemi. Najsilniej ucierpiała wyspa Kos, a szczególnie jej główne miasto tegoż imienia. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 74 zabitych i 400 rannych. Zniszczona przedewszystkiem

między krajami anglo-saskimi a Francją, a wojnę tę Francja będzie musiała przedrzeć czy później przegrać.

Co się tyczy stosunków wzajemnych Anglii i Ameryki, to w tutejszych kołach finansowych uchodzi za pewnik, że prezydent Roosevelt wysunie koncepcję ustabilizowania dolara na poziomie 1 funt równa się 4 dolary.

Paryż, 25 kwietnia.

Herriot przyjął w Waszyngtonie przed stawicieli prasy oświadczeniem, iż czuje się szczęśliwy, że może pracować z czło wiekiem tej miary, co prez. Roosevelt.

Ostatnie zarządzenia prezydenta Roosevelta w dziedzinie walutowej są sprawą czysto wewnętrzną Stanów Zjednoczonych. O sprawach tych w zasadzie nie wypowiada się. Odpowiedź Herriota co do prognozyk odnośnie konferencji gospodarczej brzmiała, iż konferencja ta da najprawdopodobniej wyniki pomyślne, albowiem w Europie panuje atmosfera dla konferencji tej raczej przychylna.

Paryż, 25 kwietnia.

Eksperti amerykańscy złożyli ekspertom angielskim projekt międzynarodowej dewaloryzacji walut, projekt ten po-

dzielony jest na szereg punktów, a więc:

1) dewaloryzacja miałaby nastąpić jednocześnie we wszystkich krajach, 2) dewaloryzacja musiałaby sprowadzić waluty do poziomu, niższego od określonego dzisiaj jako wartość realna, 3) dewaloryzacja dokonana być winna w ten sposób, aby zapewnić automatyczne roz prowadzenie złota.

Eksperci w uzasadnieniu powołują się na przykład dewaloryzacji franka francuskiego w grudniu 1926 r. i pod koniec 1928 r.

Kanada porzuciła parytet złota

Decyzja ta jest poważnym ciosem dla polityki gospodarczej Anglii. — Rokowania w Waszyngtonie.

Londyn, 25 kwietnia.

Rząd kanadyjski ogłosił oficjalnie, że porzuca parytet złota, na którym opierał się dotychczas dolar kanadyjski.

Dolar kanadyjski jest ściśle związanym z amerykańskim i decyzja powzięta obecnie, jest niewątpliwie następstwem decyzji prezydenta Roosevelta.

Zaznaczyć należy, że gdy we wrześniu 1931 r. Wielka Brytania odstąpiła od parytetu złota, Kanada odrzuciła żądanie Londynu pójscia za jego przykładem. — Obecnie, czyni to bez żądania Waszyngtonu z własnej inicjatywy, co dowodzi ścisłego związku gospodarczego pomiędzy Kanadą a Stanami Zjednoczonymi.

Decyzja władz kanadyjskich jest poważnym ciosem dla polityki układów otawskich.

Waszyngton, 25 kwietnia.

Wychodząc z Białego Domu, Herriot oświadczył, że Roosevelt przedstawił mu całkowity program obejmujący sprawy stabilizacji gospodarczej świata, kwestję rozbrojenia i rewizję długów wojennych. Obaż mężowie stanu omawiali wspólnie te zagadnienia.

Kto będzie Prezydentem Rzplitej?

Warszawa, 25 kwietnia.

(B) Od kilku dni szereg pism warszawskich i prowincjonalnych zajmują się snuciem przypuszczeń na temat osoby przyszłego prezydenta Rzplitej.

Wszelkie domysły na ten temat są stanowczo przedwczesne. Wiadomo, że większość prorządowa w sejmie i senacie wybierze na stanowisko Prezydenta Rzplitej osobę, wskazaną przez Marsz.

Piłsudskiego.

Wiadomo również i to stwierdzić możemy z całą stanowczością, że Marszałek Piłsudski dotąd nikomu nazwiska swego kandydata na stanowisko Prezydenta Rzplitej nie wymienił. Jest rzeczą jasną więc, że wymienianie poszczególnych nazwisk obraca się w sferze czystej dowolności.

Rozwiązanie Naczelnej Konferencji Akademickiej,

która była przybudówką Obozu Wielkiej Polski.

Warszawa, 25 kwietnia.

(B) Władze administracyjne uznały za nielegalną i rozwiązały w dniu wczorajszym kierującą życiem akademickim studentów endeckich, organizację pod nazwą „Naczelna Konferencja Akademicka“, która była nadbudówką akademicką rozwiązanej niedawno organizacji Obozu Wielkiej Polski.

Rozwiązana „Naczelna Konferencja Akademicka“ wstąpiła się przed kilkoma miesiącami organizowaniem strajków studenckich przeciwko nowej ustawie akademickiej oraz zorganizowaniem terrorystycznych wystąpień na uniwersytetach i politechnikach, mających na celu uniemożliwienie studjów żydowskiej młodzieży akademickiej.

Nowy „zamach“ na Hitlera, czy nowa prowokacja?

Berlin, 25 kwietnia.

Na skutek doniesień, nadesłanych przez posterunki graniczne w Tyrolu za trzymano w Riwating, w górach bawarskich, samochód, wiozący dwie osoby. Obydwu pasażerów samochodu policja bawarska aresztowała.

Jednym z aresztowanych jest hindus,

członek rosyjskiej partii komunistycznej drugim — bezpaństwowiec.

Władze przypuszczają, że hindus, mężczyzna atletycznej budowy, przygotowywał się do dokonania zamachu na kanclerza Hitlera, który bawił w Monachjum.

Gen. Gajda przed sądem

za napad na koszary wojskowe w Brnie.

Brno, 25 kwietnia.

Rozpoczął się tu w dniu dzisiejszym proces przeciwko 60 członkom czeskiego stronnictwa faszystów, oskarżonym o zbrojny zamach na koszary piechoty w Zidenicach.

W nocy 22-go stycznia b.r., jak wiadomo, podczas zamachu tego ranny został ciężko jeden żołnierz, zaś dwóch

lżej. Z zamachowców został jeden zabity a dwaj ranni. Jako główni oskarżeni w procesie występują por. rez. Kopsinek, lat 30, b. gen. Gajda, lat 41, wraz ze swym siostrzeńcem Seidlem lat 21.

Popsinek i Seidel zbiegli w swoim czasie zagranicę zostali jednak wydani sądom czeskim. Akt oskarżenia zarzuca podsydnym dokonanie gwałtów oraz grabieży z bronią w ręku, podburzanie wojska do nieposłuszeństwa oraz przygotowanie spisku przeciwko Rzeczypospolitej.

Ossendowski otrzymał nagrodę literacką Warszawy.

Warszawa, 25 kwietnia.

Tegoroczną nagrodę literacką przyznano T. A. Ossendowskiemu za dzieło pod tytułem „Lenin“. Nagroda wynosi 2000 zł.

Paderewski laureatem nagrody muzycznej m. Warszawy.

Warszawa, 25 kwietnia.

Sąd konkursowy nagrody muzycznej miasta stołecznego Warszawy pod przewodnictwem wiceprezesa rady miejskiej, Marycego Mayzla, na posiedzeniu w dniu 24 b.m. przyznał tegoroczną nagrodę Ignacemu Józefowi Paderewskiemu. Nagroda wynosi w r.b. 5.000 zł.

Jak dotąd, nagrodę wspomnianą otrzymali: w r. 1929 — Aleksander Michałowski, w r. 1930 — Piotr Maszyński 1931 — Stanisław Niewiadomski i w r. 1932 — Emil Młynarski.

18 nauczycieli przed sądem.

Wszyscy zostali uniewinnieni.

Warszawa, 25 kwietnia.

W dniu 24 b.m. w sądzie apelacyjnym zapadł wyrok w sprawie z oskarżenia ks. Łady przeciwko 18 nauczycielom seminarjum żeńskiego w Łomży.

Ks. Łada — prefekt seminarjum żeńskiego w Łomży poczuł się dotknięty artykułem zamieszczonym w „Przeglądzie Łomżyńskim“, w którym nauczyciele seminarjum poddali ostrej krytyce działalność ks. Łady na terenie szkoły.

Sąd Okręgowy w Łomży wszystkich oskarżonych uniewinnił, a sąd apelacyjny w Warszawie wyrok ten zatwierdził.

Zydzi w austriackiej służbie pomocniczej

Wiedeń, 25 kwietnia.

(t) W związku z tworzeniem policji pomocniczej delegacja b. żołnierzy frontowych żydów udała się do kanclerza Dollfussa z prośbą, aby do policji tej przyjął również żydów. Kanclerz Dollfuss wyraził zgodę i prawdopodobnie około 150 żydów zostanie zweryfikowanych. Rząd austriacki chce podkreślić, iż policja ta nie będzie miała charakteru antysemickiego i została utworzona li tylko ze względów bezpieczeństwa.

Bohaterowie procesu moskiewskiego na dworcu warszawskim



Skazani przez sąd moskiewski na wydalenie z granic Unii Sowieckiej inżynierowie zakładów Vickersa wrócili już do Anglii. Na zdjęciu widzimy (od strony lewej) inż. Gregory, Nordwall, panią Nordwall oraz Cusney, w oknie wagonu na dworcu Głównym w Warszawie.

Cwiczenia gimnastyczne dla jeźdźców



Jeźdźcy angielscy odbywają bardzo ostry kurs przeszkolenia gimnastycznego, które przechodzą w specjalnych szkołach dla jeźdźców. Zdjęcie przedstawia jedno z ciekawych ćwiczeń.

Kadry pracy w Stanach Zjednoczonych



Wzoruąc się na szeregu państw europejskich, rząd St. Zjednoczonych zorganizował obozy dla bezrobotnych, zgłaszających się do prac publicznych. — Na zdjęciu robotnicy jednego z takich obozów w czasie ćwiczeń porannych.

Dzieci chińskie a wojna



Misjonarze w Dżeholu starają się zabezpieczyć dzieci chińskie przed okropnościami wojny. W tym celu w specjalnych jaskiniach misjonarze udzielają schronienia opuszczonym dzieciom chińskim, zabezpieczając je kryjówkami przed bombami samolotów japońskich i wielkimi flagami angielskimi.

Codzienna nowelka „Expressu“.

Nocna podróż

Konduktor pozamykał już drzwi pociągu pospiesznego, który za pół minuty odjeżdżał w kierunku Jasnego Brzeźgu. Młoda dama obciążona walizkami i pudełkami, w ostatniej chwili wbiegła na peron i poczęła gorączkowo zaglądać do przepelnionych przedziałów. Wsiadła wreszcie do jedyne go niezajętego przedziału, na którym widniała kartka następującej treści: „Zarezerwowany dla ministra zdrowotności”. Minister w ostatniej chwili zrezygnował z wyjazdu i obsługa pociągu nie zdążyła zdjąć kartki. Zadyszana kobieta, ułożyła szybko paczki na siatce i zajęła miejsce przy oknie.

Pociąg z wolna ruszył. W ostatniej chwili do przedziału wskoczył jakiś mężczyzna. Był bez kapelusza i bez bagaży. Usiadłszy na wolnym miejscu, nerwowym ruchem dotknął kieszeni marynarki, jakgdyby tam przechowywał cały swój ekwipunek po dróżny.

Pociąg przyspieszył biegu. Mężczyzna nie zwrócił uwagi na współtowarzyszkę podróży, który skrzyżowawszy nóżki w cielistych pończoszkaach, poczęła rytmicznie kiwać końcem swego pantofelka. Podróżny patrzył przez okno w ciemną noc. W pewnej chwili oparł się ręką o wąski parapet okna wagonu i począł palcami bębnić jakiś zawrotny rytm. Do przedziału wszedł

konduktor, chcąc przygotować do snu łóżka. Młoda pani powiedziała, że nie ma zamiaru ułożyć się do snu i dlatego ścielenie łóżek jest zupełnie zbędne. Konduktor, począł tłumaczyć, że należy to do zakresu jego obowiązków, i że pani napewno zechce się później położyć, a on będzie zajęty gdzie indziej. Do dyskusji wtrącił się podróżny i powiedział, że w razie gdyby pani zmieniła zamiar, on postara się zawiadomić o tem konduktora i, że sam również nie będzie spał. Konduktor zsalutował i wyszedł z przedziału.

Podróżna podziękowała nieznanemu za interwencję. Poczem rozmowa umilkła. Ciszę przerywał tylko monotonny stukot kół. W pewnej chwili młoda kobieta sięgnęła do torebki, wyjęła stamtąd puderniczkę i przypudrowała troskliwie nos.

— Czy wie pan o której godzinie będziemy w Antibes? — przerwała milczenie młoda dama.

— Jadę również w tę samą stronę. — Odpowiedział, nieco bez związku, podróżny. W tej samej chwili przeszedł korytarzem konduktor i na widok porażonych w rozmowie podróżnych, którzy widocznie mieli zamiar spędzić bezsenność, zaklął pod nosem. Młoda dama po chwili sięgnęła znów do torebki, prawdopodobnie, aby wyjąć puderniczkę. — Z torebki, która wyszłg-

nęła się z ręki, wypadł na podłogę wagonu mały rewolwer. Kobieta instynktownie krzyknęła. Mężczyzna schylił się, pragnąc podnieść zgubę, cofnął jednak rękę, usłyszawszy nerwowym głosem wypowiedziane ostrzeżenie, — niech pan tego nie rusza. Jest nabity i odbezpieczony. Ostrożnie... Och! ostrożnie. —

Po chwili dodała: Powiem panu wszystko. Wygląd pana wzbudził moje zaufanie. Jest pan pewnie kawalerem... Przypuszczam, że usłyszawszy moją historję, nie będzie chciał mnie pan odwieść od powziętego zamiaru.

Mój mąż porzucił mnie przed, niepełną, tygodniem. Wyjechał z inną kobietą i mam prawie pewność, że oboje ukryli się w Antibes. Chcę ją zabić... — dodała mściwie.

Podróżny słuchał uważnie, poczem dotknął ręką czoła.

— W takim razie nazwisko pani brzmi Closel?

— W samej rzeczy...

— Nazywam się Lordier — ciągnął dalej mężczyzna. — I ja również jadę do Antibes w zamiarze zabicia mojej żony, która uciekła odemnie z... pani mężem. Mówiąc to, wyjął z kieszeni rewolwer, nieco większy od tego, który wciąż jeszcze leżał na podłodze wagonu. Korytarzem przechodził jakiś podróżny.

Pani Closel szybkim ruchem stopy, odsunęła broń pod ławkę, aby jej nie można było dostrzec z zewnątrz. — Zasnę również firanki... — powiedziała.

Pan Lordier schylił się i podniósł re-

wolwer pani Closel, poczem obydwa rewolwery położył obok siebie na ławce.

— Moja żona chodziła chętnie na tańce, najprawdopodobniej zawarła znajomość w dancingu... — Mój mąż był również namiętnym zwolennikiem tańca... powiedziała pani Closel — ...tak bardzo ufałem mojej żonie...

— Jak często popełnia się głupstwa, powiedziała pani Closel, — ja również wierzyłam mojemu mężowi... — A jak wygląda pańska żona? — dodała po chwili.

— Mała, ciemna, jak laleczka.

— To dziwne, Raoul lubi tylko wysokie blondynki... — Czy pan również korzystał z usług biura detektywów Horizon?

— Tak. To oni powiedzieli mi, że oboje wyjechali do Antibes. Byłem bardzo poruszony, zastawszy na biurku list pożegnalny mojej żony. Wróciłem wówczas z wizyt. Jestem lekarzem...

Rozmowa stawała się coraz bardziej ożywiona. Pani Closel zauważyła w pewnej chwili, że doktor Lordier jest bardzo przystojnym mężczyzną. Dr. Lordier przyjrzał się uważnie pani Closel. Poczeli się wzajemnie pocieszać.

Świtało. Pociąg dojeżdżał do Antibes. Konduktor zajrzał do przedziału i ze zdumieniem skonstatował, że oboje podróżni całą noc przegawdzili. W Antibes wysiedli razem, spacerem doszli nad brzeg morza i wrzucili w wodę obydwa rewolwery. Cztery tygodnie później, odbyły się ich zaręczyny.

Tłum. Iva.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy. najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy. najmniejsze zł. 1.20.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp., redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.